

JÓZEF BAKALARZ TChr

POLSKIE MODLITEWNIKI NA EMIGRACJI

Pośród różnorodnych sposobów i środków opieki Kościoła nad emigrantami poczesne miejsce zajmuje książka religijna z modlitewnikiem na czele. W zwykłych warunkach społecznych i duszpasterskich modlitewnik nie zawsze jest należycie doceniany, natomiast na emigracji jest on z reguły poszukiwany i traktowany jako drogocenna wartość. Racją tego dowartościowania jest znaczne poszerzenie tam jego funkcji religijnej, kulturalnej i społecznej, a także rzadkość i trudniejszy dostęp do tego typu literatury.

Dostrzegając potrzebę i ważną rolę książki religijnej na emigracji papież Leon XIII, za pośrednictwem Sekretarza Stanu, listem okrężnym *È noto* z dnia 13 VI 1900 r.¹ zobowiązywał biskupów, aby zachęcali proboszczów do wysyłania swym parafianom pracującym w innych krajach książki religijne, w tym również modlitewniki. Praktyka w tej dziedzinie była oczywiście znana daleko wcześniej. Odtąd jednak sprawie tej poświęcono więcej uwagi; najpierw we Włoszech, a następnie również w innych krajach emigracyjnych, w tym również w Polsce.

Jak dotąd, tym swoistym rodzajem literackim, jakim jest modlitewnik, niewiele się zajmowano, a już w ogóle brak opracowań na temat historii i funkcji modlitewników na emigracji. Niniejsza praca stanowi pierwszy, a przez to również dość ogólnikowy przyczynek do poznania omawianej tu problematyki, wymagającej szerszych i głębszych studiów, z uwzględnieniem sytuacji poszczególnych krajów, do których Polacy emigrowali.

1. Z HISTORII POLSKICH MODLITEWNIKÓW NA EMIGRACJI

Drukowanie, sprowadzanie i rozpowszechnianie polskich modlitewników na emigracji ma już długą i dość bogatą historię. Mając na uwadze kryteria czasowe oraz charakter emigracji, w historii tej można wyróżnić cztery okresy.

a) Polacy odcięci od macierzy

Według prawa kościelnego emigrantami są nie tylko wyjeżdżający za granicę własnego kraju, lecz także ci, którzy z jakiegokolwiek przyczyny znaleźli się poza własną wspólnotą etniczną, chociaż nie zmienili swego miejsca zamieszkania. Przez długie wieki emigrantami w tym znaczeniu byli więc również Polacy zamieszkujący „na swoim wśród

¹ *Leonis Pontificis Maximi Acta*. T. 20. Romae 1901 s. 170.

obcych", na Śląsku, ziemiach zachodnich i północnych. Pod względem religijnym oraz narodowym sytuacja tych Polaków była z reguły bardzo trudna. Pozbawieni niejednokrotnie polskiego duszpasterza w okresie reformacji byli narażeni na przeciąganie do kościołów protestanckich. Stale zaś podlegali presji wynarodowienia, która od połowy XVIII w. w czasach pruskich, przyjęła charakter systematycznej germanizacji żywiołu polskiego.

Odcięci od macierzy Polacy czuli wielki głód polskiej książki, zwłaszcza modlitewników, które oprócz funkcji religijnej spełniały w tamtych warunkach ważną rolę społeczno-narodową. W okresie kontrreformacji i później do końca XVIII w. dla podtrzymania katolicyzmu wśród ludu polskiego sprowadzano tam modlitewniki i inne książki religijne z Polski, głównie z Krakowa². Polacy ze Śląska zaopatrywali się w nie także podczas licznych pielgrzymek do Częstochowy³. W innych regionach, zwłaszcza na Warmii, czynili to udając się na uroczystości kościelne do polskich sanktuariów i parafii nadgranicznych. W czasach pruskich, kiedy kontakty z Polską były przez władze utrudniane czy wręcz zakazane, wyłoniła się potrzeba druku modlitewników na miejscu.

Na Śląsku o polskie modlitewniki troszczyły się cysterski z Trzebnicy, przepisując je z wydań krajowych⁴. Po wprowadzeniu druku książki do nabożeństwa publikowały wydawnictwa polskie i niemieckie we Wrocławiu. Najwięcej wydała ich tamtejsza drukarnia jezuicka. Najstarsze modlitewniki polskie pochodzące z tego oraz innych ośrodków wydawniczych nie zachowały się jednak do naszych czasów. Niejednokrotnie były świadomie niszczone przez wrogów polskiej kultury. Część zaś z nich jest znana tylko ze wzmianek historycznych.

Wśród polskich modlitewników wydanych we Wrocławiu wymienić należy: *Lac rationabile. Mleko duchowne* (1729), *Powinności chrześcijańskie* (1729), *Głos synogarlicy na pustyni świata tego jęczącej* (1735), a przede wszystkim bardzo ulubioną i wielokrotnie wydawaną książeczkę ks. Wacława Waksmańskiego (franciszkanina) *Nowa Jerozolima albo Kalwarja całej Męki Jezusowej i Bolesnej Matki Jego Maryi Panny* (1767). Książeczka ta, przeznaczona dla polskich pielgrzymów udających się na Górę św. Anny, zawierała sporo elementów narodowych. Z upływem czasu, przy zwiększającej się izolacji Polaków od kraju ojczystego, zapotrzebowanie na polskie modlitewniki wzrosło. Dla częściowego zaspokojenia tych potrzeb ks. J. Siwicki we Wrocławiu wydał ciekawą *Książkę do nabożeństwa dla Polek* (1827)⁵.

Od połowy XIX w. liczne modlitewniki zaczęły ukazywać się także w Opolu, Nysie, Gliwicach, Górze św. Anny, Bytomiu i Piekarach, a także w Mikołowie, Opawie i Cieszynie⁶.

² A. M e n d y k o w a. *Książka polska we Wrocławiu w XVIII wieku*. Wrocław 1975 s. 38.

³ J. B a n d t k i e. *Wiadomości o języku polskim w Śląsku i o polskich ślązakach*. Wrocław 1945 [Przedruk z 1801 r.] s. 16; W. D z i w u l s k i. *Kościół katolicki a polskość na Śląsku od czasów najdawniejszych do Wiosny Ludów*. „Kwartalnik Opolski” 12:1966 nr 4 s. 101.

⁴ M e n d y k o w a, jw. s. 39.

⁵ W. U r b a n. *Rola kościelnych śpiewników i modlitewników w zachowaniu polskiego języka na Śląsku*. „Nasza Przeszłość” 8:1958 s. 231-241; M e n d y k o w a, jw. s. 94-96, 181.

⁶ T. O c h o t. *Msza św. w modlitewnikach górnośląskich do 1914 r.* „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 3:1970 s. 171-204. Autorka podaje tu (s. 191-202) chronologiczny zestaw modlitewników górnośląskich.

Na Warmii i Powiślu pierwsze modlitewniki dla ludności polskiej drukowano już w końcu XVIII w., ale wzmoczenie ruchu wydawniczego nastąpiło dopiero w wieku następnym. Wydawano je najczęściej w Gdańsku, Olsztynie, Morągu, Kwidzynie oraz Sztumie⁷. Niekiedy powstawały one również w drukarniach Berlina, Hamburga i innych miast niemieckich.

b) Emigracja stała do II wojny światowej

W odmiennej sytuacji społecznej i religijnej byli Polacy, którzy jako uchodźcy, żołnierze czy poszukujący lepszych warunków życia wyjeżdżali do obcych, często odległych (zamorskich) krajów. Opuszczając dom rodzinny emigrant zostawiał w nim zwykle cały dorobek, a brał ze sobą tylko obraz Matki Bożej oraz książkę do nabożeństwa⁸. Modlitewnik był najczęściej spotykaną książką, która „szła” za polskim emigrantem. Był bowiem czymś więcej niż książką czy nawet główną pozycją w całym ruchomym inwentarzu. Należał do atrybutów ściśle związanych z osobą i jej dotychczasowym życiem⁹. Emigrant nie mógł też sobie wyobrazić życia na obczyźnie bez modlitewnika, w którym wyczuwał dla siebie duchową podporę w dniach trudnych.

Zapotrzebowanie na modlitewniki na emigracji realizowali po części duchowni, którzy przywozili lub sprowadzali je z Polski¹⁰, a także krewni z kraju wysyłający je swoim bliskim za granicę. O książki religijne dla rodaków troszczyły się niektóre parafie poprzez bractwa, stowarzyszenia i organizacje zajmujące się opieką nad polskimi emigrantami. Duży wkład w tej dziedzinie miała założona w 1926 r. przez kard. A. Hlonda Opieka Polska nad Rodakami na Obczyźnie, która w swym statucie zobowiązywała się do wysyłania książek religijnych do środowisk polonijnych różnych krajów¹¹.

Do rozpowszechniania modlitewników na emigracji przyczynili się także polscy księgarze, wędrujący w ślad za rodakami do różnych krajów. Od 1833 r. głównym ośrodkiem polskiego księgarstwa zagranicznego był Paryż, w Niemczech było nim Drezno, a na kontynencie amerykańskim Nowy Jork¹².

Ważnym źródłem modlitewników były polonijne wydawnictwa, które zasługują na szerokie i gruntowne badania. W każdym bowiem kraju z liczniejszą grupą polskich emigrantów uruchomiono wydawnictwa, które w pierwszym rzędzie były nastawione na druk literatury religijnej, głównie modlitewników i katechizmów.

W Niemczech (Oberhausen) od 1906 r. modlitewniki drukował i kolportował wśród polskich robotników w Nadrenii i Westfalii Józef Kawaler¹³. Książki tego typu ukazywały się ponadto w Berlinie¹⁴ i innych miastach niemieckich¹⁵.

⁷ J. Obłak. *Stosunek niemieckich władz kościelnych do ludności polskiej w diecezji warmińskiej w latach 1800-1870*. Lublin 1960 s. 121-133.

⁸ K. Wachtl. *Polonia w Ameryce. Dzieje i dorobek*. Filadelfia 1944 s. 74.

⁹ S. Strumph-Wojtkiewicz. *Książka szła za emigrantem*. Wrocław 1963 s. 39, 40-41, 44, 46.

¹⁰ Mendykowa, jw. s. 38.

¹¹ *Statut Stowarzyszenia Opieka Polska nad Rodakami na Obczyźnie* art. 9 nr 7. Poznań 1935 s. 6.

¹² S. Dippel. *O księgarzach którzy przeminęli*. Wrocław 1976 s. 56-61.

¹³ Tamże s. 60.

W czasie I wojny światowej dla polskich żołnierzy walczących na różnych frontach wydano w 1915 r. we Wiedniu miniaturową książeczkę *Modlitewnik Legionów Polskich*. We Francji zaś w Le Puy bezimienny autor wydał *Wtórą litanie pielgrzymów* (1918), modlitewną poezję, wzorowaną na *Litanii pielgrzymstwa polskiego* A. Mickiewicza.

Na kontynencie północnoamerykańskim Polacy posiadali własne wydawnictwa już od 1866 r. Były to najczęściej wydawnictwa prasy polonijnej, które ubocznie drukowały również modlitewniki. Ukazywały się więc one w Chicago, Detroit, Pulaski, Buffalo, Cleaveland, Nowym Jorku, Filadelfii i Toledo. Najczęściej przedrukowywano tu polskie modlitewniki krajowe oraz drukowano rozliczne książeczki do nabożeństw specjalnych¹⁶.

W Brazylii od 1918 r. kilkanaście modlitewników wydali księża misjonarze w Kurytybie¹⁷. Wielokrotnie drukowali tu książeczki: *Jezu bądź ze mną. Modlitewnik katolicki* (1918) i *Droga do nieba* (1920).

W krajach, gdzie polskich wydawnictw nie było, modlitewniki sprowadzano z Polski. W okresie międzywojennym emigranci i ich duszpasterze prosili o nie u władz kościelnych w Polsce. Zazwyczaj prośby te spełniano, wysyłając za granicę modlitewniki powszechnego użytku oraz opracowane specjalnie dla wychodźców. Wśród tych drugich na uwagę zasługuje opracowany przez ks. F. Szarnbachowskiego *Głos wygnanica*, wydany w 1916 r. w Petersburgu. W 1926 r. Opieka Polska nad Rodakami na Obczyźnie wydała *Kolędnik dla dzieci polskich na obczyźnie*¹⁸, a następnie *Nowy ołtarzyk*, książeczkę do I komunii św., z myślą o dzieciach polskich we Francji, Danii i Rumunii¹⁹. Oryginalny modlitewnik wydało Towarzystwo Opieki Kulturalnej nad Polakami Zamieszkałymi Zagranicą imieniem A. Mickiewicza. W 1926 r. ogłosiło w Warszawie książkę *Bóg i Ojczyzna*, modlitewnik z obszernym dodatkiem dziejów narodu polskiego.

c) Emigracja sezonowa

Trudny problem społeczny i duszpasterski stanowiła w Polsce rozwijająca się od końca XIX w. emigracja sezonowa. Poszukujący pracy i chleba Polacy masowo wyjeżdżali do Niemiec, Danii, Szwecji, Łotwy i innych krajów. Z racji bariery języka byli tam najczęściej pozbawieni opieki religijnej ze strony miejscowych duszpasterzy. Rzadko tylko mieli tam okazję spotkać polskiego kapłana. W tych warunkach modlitewniki były niejako duchowymi przewodnikami polskich robotników w obcych krajach.

Wyjeżdżający na część roku, zwykle ludzie młodzi, nie zawsze posiadali lub pamiętali o swoim modlitewniku. O potrzebie zaopatrzenia się w niego przypominały

¹⁴ *Ołtarzyk polski to jest zbiór nabożeństwa katolickiego*. Berlin 1880.

¹⁵ J. Łukasze w i c z. *Ołtarzyk polski. Książka do nabożeństwa*. Winterberg 1891.

¹⁶ W a c h t l, jw. s. 225-231, 239; A. B r o ż e k. *Polonia amerykańska 1854-1939*. Warszawa 1977 s. 159.

¹⁷ W. C h o j n a c k i. *Bibliografia wydawnictw polskich w Brazylii 1892-1974*. „Przegląd Zachodni” 30:1974 nr 1-2 s. 362-392.

¹⁸ Kolędnik ten, o nakładzie 36.000 egzemplarzy, Opieka rozesała bezpłatnie do różnych ośrodków polonijnych.

¹⁹ F. B e r l i k. *Opieka Polska nad Rodakami na Obczyźnie*. Poznań 1976 s. 4 (mps).

poradniki dla emigrantów²⁰. Proboszczowie zaś często wręczali go swym parafianom przy wyjeździe z kraju. W czasie pobytu robotników za granicą wysyłano im różnego rodzaju książki religijne, w tym również modlitewniki. Zajmowały się tym stowarzyszenia katolickie, a zwłaszcza wspomniana już „Opieka”²¹. Kolporterami modlitewników byli niekiedy księża, wyjeżdżający co pewien czas do większych skupisk emigrantów z postugą duszpasterską²², a także różni wędrowni handlarze.

Wielkie zasługi w upowszechnieniu modlitewników wśród emigrantów sezonowych posiada Księgarnia św. Wojciecha w Poznaniu. W kraju jej agenci rozwozili literaturę religijną wozami po wsiach, a Polaków za granicą poszczególne oddziały zaopatrywały w książki za pośrednictwem poczty²³. W swych książkach, informatorach oraz w „Przewodniku Katolickim” księgarnia ta reklamowała wśród emigrantów modlitewniki własnej produkcji. Na przykład w książce pt. *Zabierz mnie w świat z sobą* (1908) polecała im, wśród wielu innych książek religijnych, 32 tytuły modlitewników²⁴.

d) Emigracja wojenna i powojenna

W latach II wojny światowej dokonała się największa peregrynacja części narodu polskiego. Rozproszeni w różnych krajach, walczący na frontach wschodniej i zachodniej Europy, zamknięci w obozach koncentracyjnych i jenieckich oraz skazani na przymusowe roboty w Rzeszy niemieckiej Polacy, czuli wyjątkową potrzebę polskiego słowa krzepiącego umysł i serce.

Nic dziwnego, że przez cały okres wojenny w różnych krajach ukazywały się, niekiedy nielegalnie, polskie modlitewniki o najrozmaitszej formie i treści. Miejsca ich wydań są poniekąd odbiciem mapy wędrówek Polaków na obcych ziemiach.

Dla ogółu Polaków rozproszonych po świecie jezuita wydał w Rzymie *Mały zbiorek modlitw* (1941). Modlitewnik ukazał się nielegalnie i dlatego jego informacje wydawnicze („Nakładem Komitetu Opieki nad Uchodźcami. Bukareszt 1939”) były fałszywe²⁵. W Nicei Wanda Ładzina opracowała, poprzedzoną piękną przedmową kard. A. Hlonda, książkę do nabożeństwa *Pójdźmy za Nim* (1942).

Najczęstszymi odbiorcami modlitewników w tym czasie byli żołnierze. Udając się na obczyznę nie przyjmowali oni książeczek do nabożeństwa z dwuznacznym uśmiechem; ale chronili je w zanadrza jako prawdziwy skarb. Wywiezione lub przemycone z Polski, niekiedy nawet w puszkach od konserw, modlitewniki nie wystarczały, gdyż wiele z nich zginęło lub uległo zniszczeniu w czasie działań wojennych²⁶. Drukowano więc

²⁰ *Zabierz mnie w świat z sobą. Książeczka dla robotników i robotnic idących w świat*. Wyd. 4. Poznań 1908 s. 12; S. S y c h o w s k i. *Praktyczny podręcznik dla opiekujących się wychodźcami*. Poznań 1913 s. 22.

²¹ Berlik, jw. s. 39.

²² W. Helbich. *O wychodźstwie do Saksonii*. „Ateneum Kapłańskie” 2:1910 s. 331; t e n ż e. *Potrzeby duszpasterskie naszych wychodźców w Niemczech*. „Ateneum Kapłańskie” 6:1914 s. 245.

²³ D i p p e l, jw. s. 87.

²⁴ *Zabierz mnie* s. 139-149.

²⁵ W. W a s i u t y Ń s k i. *Literatura religijna*. W: *Literatura religijna na obczyźnie 1940-1960*. T. 2. Londyn 1965 s. 464.

²⁶ S t r u m p h - W o j t k i e w i c z, jw. s. 32, 40, 364-365.

nowe, czasem w warunkach polowych, przy wszystkich niemal większych jednostkach. W formie ulotnych druków ukazywały się w kwaterze głównej wojska polskiego w ZSRR, a także w czasie wędrówek na Bliskim Wschodzie²⁷. W 1942 r. nakładem biskupa polowego, ks. Józefa Gawliny wydano w Londynie *Mały modlitewnik żołnierski*. W roku następnym szef duszpasterstwa Dywizji Strzelców Pieszych, ks. mjr W. Święcicki ogłosił w Bernie drugie wydanie książeczki *Modlitewnik żołnierza polskiego*. W Rzymie zaś w 1945 r. ukazał się wydany z polecenia ks. bpa Gawliny modlitewnik żołnierski *Panie zostań z nami*. Jego dwa nakłady, liczące łącznie 80 tysięcy egzemplarzy, rozpowszechniono wśród żołnierzy II Korpusu Wojska Polskiego oraz wśród polskiej ludności cywilnej w Niemczech.

Z myślą o Polakach wywiezionych do Rzeszy na przymusowe prace wydano tam, najprawdopodobniej przez księży niemieckich, około 1941 r. książeczkę *Anioł Stróż*, będącą przedrukiem modlitewnika autorstwa ks. Jana Ziej²⁸.

O głodzie polskiej książki religijnej w czasie wojny świadczy wymownie fakt, że modlitewniki powstawały nawet w obozach i więzieniach. Przebywający tam polscy katolicy przepisywali niekiedy książeczki przewiezione w ukryciu z Polski, a nawet stawali się oryginalnymi twórcami własnych modlitewników. Tak powstała między innymi licząca 7 stron *Droga Krzyżowa Polaków w więzieniach i obozach. Ułożona i odprawiona w murach więzienia jesienią 1943 r.* (Kraków 1944) oraz *Modlitewnik obozowy. Opracowany i wydany na prawach manuskryptu*. Ta druga książeczka, licząca 32 strony, przejrzana przez kapelana obozowego ks. S. Maćkowiaka, stanowiła pierwszą pozycję wydawnictwa Obozu Polskiego w Osnabrück (1945 r.).

Po zakończeniu wojny zapotrzebowanie na książeczki religijne ujawniło się szczególnie wśród Polaków przebywających w obozach na terenie Niemiec. W samych tylko latach czterdziestych w krajach zachodniej Europy ukazało się kilkadziesiąt różnorodnych modlitewników polskich. Wydawano je w Rzymie²⁹ i Londynie, ale najwięcej w różnych ośrodkach na terenie Niemiec. Tutaj niemal każdy obóz polski miał swoje wydawnictwo, które publikowało, najczęściej na powielaczu, modlitewniki, śpiewniki, katechizmy oraz inne książki polskie³⁰.

Głównymi ośrodkami wydawniczymi polskich modlitewników w Niemczech były: Drukarnia Polska w Lorch, Schwäbisch Gmünd, zwana też wydawnictwem ks. Ignacego Rabsztyna³¹; Wydawnictwo Słowa Polskiego (św. Antoniego) w Monachium³²; Wydawnictwo Polski Chrystusowej w Dachau, Freimann, Monachium³³, a także wydawnictwa w Hamburgu³⁴, Osnabrück³⁵, Hannover³⁶, Darmstadt³⁷, Mannheim³⁸ oraz inne.

²⁷ Was i u t y ń s k i, jw. s. 455; Z K o t k o w s k i. *Biskup polowy ks. Józef Gawlina*. Londyn 1944 s. 39.

²⁸ J. K o w a l i k. *Polonica niemieckie za czas od 1 września 1939 do 31 grudnia 1949 roku*. Paryż 1952 s. 69.

²⁹ *Panie pozostań z nami*. Rzym 1945.

³⁰ A. N a d o l n y. *Opieka duszpasterska nad dziećmi i młodzieżą polską na terenie Niemiec Zachodnich w latach 1945-1965*. Lublin 1977 s. 169-174. Wykazy druków religijnych, w tym również polskich modlitewników podają Kowalik (jw. s. 7-69) i Nadolny (jw. s. 356-367).

³¹ Ukazały się tu m.in.: *Śpiewnik kościelny* (1949); *Śpiewnik i modlitewnik kościelny na obczyźnie* (1945); *Króluj nam Chryste. Książeczka do modlitwy* (1947).

³² *Śpiewajmy Panu. Modlitewnik* (1946 r.). 2 wydania.

W obecnym czasie zapotrzebowanie na modlitewniki nieco się zmniejszyło. W większości bowiem krajów Polonia jest pod względem duszpasterskim dość dobrze zorganizowana. Większe skupiska Polaków mają z reguły swych własnych kapłanów, książki religijne, biblioteki oraz własne wydawnictwa. Drukiem modlitewników zajmują się polskie ośrodki wydawnicze głównie w Paryżu (wydawnictwo „Nasza Rodzina”³⁹), Londynie (wydawnictwo „Veritas”)⁴⁰, Detroit (Polskie Seminarium w Orchard Lake⁴¹) i Kurytybie (wydawnictwo „Lud”)⁴². W wielu krajach w dalszym ciągu literaturę religijną, w tym modlitewniki, sprowadza się również z Polski.

2. CHARAKTERYSTYKA MODLITEWNIKÓW I ICH ODBIORCÓW

Chcąc ocenić rolę modlitewników wśród polskiej emigracji, trzeba scharakteryzować, choćby najogólniej, same modlitewniki, jak również ich odbiorców i użytkowników.

a) Charakterystyka modlitewników

Zgodnie z ogólnymi wymogami prawa (kan. 1385-1394) modlitewniki wymagają przedniej cenzury oraz pozwolenia władzy kościelnej na ich druk. Te, które rozpowszechniano na emigracji, miały z zasady takie pozwolenie, którego – w zależności od miejsca wydania – udzielały władze duchowne w Polsce, władze kraju, w którym modlitewnik drukowano albo też polscy ordynariusze personalni za granicą (biskup polowy, ordynariusz dla Polaków w Niemczech) czy nawet rektorzy Polskich Misji Katolickich, jeśli otrzymali w tej dziedzinie specjalne uprawnienia.

Wśród używanych na emigracji modlitewników można dokonać pewnej klasyfikacji. Z uwagi na miejsce edycji dzielą się one na krajowe i zagraniczne. Te drugie pochodzą z różnych krajów i ośrodków wydawniczych. Dokładne badania geografii wydawniczej i zasięgu rozpowszechniania modlitewników dostarczyłyby z pewnością wiele wniosków z dziedziny pastoralnej, społecznej i kulturalnej.

³³ *Modlitwy* (1945 r.); *Módlcie się bracia* (1945 r.).

³⁴ Ks. S. Tedman. *Mój niedzielny mszałik* (1945); *Modlitwy. Zbiorek modlitw* (1945 r. i 1946 r.).

³⁵ *Modlitewnik obozowy* (1945 r.); *Boże Ciało. Pieśni i nieszpory polskie* (1846 r.).

³⁶ *Droga do nieba. Książka do nabożeństwa dla katolików* (1946 r.); *Jezu ufam Tobie. Mszałik*. Oprac. ks. J. Przygoda (1947 r.).

³⁷ *U stóp ołtarza. Modlitwy i pieśni* (1945 r.).

³⁸ *Chwalcie Pana* (1953 r.).

³⁹ *Jezu ufam Tobie* (1974) oraz książeczka dla dzieci przystępujących do I Komunii św. *Panie mój* (1978 r.).

⁴⁰ *Mszalik polskiego dziecka* (1953 r.); *Pan mój i Bóg mój* (1956 r.).

⁴¹ W formie broszur od kilku lat wydaje się tutaj okresowe mszaliiki *Pan z wami*.

⁴² *Liturgia Mszy świętej* (1970 r.); *Śpiewajmy Panu. Stałe części Mszy świętej* (1970 r., 1974 r.) oraz inne.

Ze względu na adresatów modlitewniki wydane zarówno w kraju, jak i za granicą, dzielą się na zwyczajne i specjalne. Pierwsze, tych jest zdecydowanie więcej, są przeznaczone dla ogółu polskich katolików; natomiast te drugie są adresowane dla emigrantów i zawierają szereg oryginalnych elementów religijnych, wychowawczych i narodowych. Zwykle modlitewniki specjalne powstawały za granicą (np. *Pójdźmy za Nim*. Nicea 1942), choć nie brak ich również wśród krajowych, z których najciekawszymi są *Głos wygnańca* i *Bóg i Ojczyzna*.

Innym kryterium podziału modlitewników rozpowszechnionych na emigracji jest ich oryginalność. Pod tym względem większość modlitewników zagranicznych stanowiła przedruki, czasem z małymi modyfikacjami, książeczek krajowych. Wiele z nich, co najczęściej miało miejsce na ziemiach polskich przyłączonych do Niemiec, było tłumaczonych⁴³ z obcych języków. Wśród wydanych na emigracji spotyka się jednakże również modlitewniki całkiem oryginalne.

Różnorodność uwidacznia się najwyraźniej w zewnętrznej formie modlitewników. Na emigracji spotyka się modlitewniki wielkiego i miniaturowego formatu⁴⁴, objętościowo najczęściej niewielkie, niekiedy liczące kilkadziesiąt stron, a nawet w formie druków ulotnych wydanych z okazji konkretnej uroczystości religijnej.

Duża skala rozpiętości istnieje między modlitewnikami ze względu na ich sposób wydania. Nie brak wśród nich pięknych druków, oprawionych nawet w skórę, ale więcej z pewnością jest wydanych bardzo skromnie, czasem na powielaczu, wyjątkowo nawet na papierze pakunkowym. W zależności od warunków, w jakich powstawały, wśród książeczek tego typu znajdujemy pisane poprawną polszczyzną, ale też językiem prostym, mało udułnym, a gdy idzie o druk także czcionką bez polskich znaczków drukarskich⁴⁵.

Z racji treści modlitewniki należy podzielić na dwie zasadnicze grupy. Pierwszą stanowią książeczki do nabożeństwa powszechnego użytku, zawierające ogół modlitw i nabożeństw. Ich treść ujęta jest zwykle w następującym schemacie: modlitwy codzienne i główne prawdy wiary, liturgia mszy św., sakramenty i sakramentalia, litanie i nabożeństwa specjalne, wreszcie pieśni kościelne. Do drugiej grupy modlitewników, przeznaczonych do szczególnego użytku, należą: mszaliiki, śpiewniki, książeczki drogi krzyżowej, niesporów, nabożeństwa różańcowego i z innymi nabożeństwami dewocyjnymi, związanymi z określonymi tajemnicami Boga, Matki Boskiej i kultu świętych.

Wartość literacka i użytkowa poszczególnych modlitewników jest oczywiście bardzo różna. Nic dziwnego, że jedne z nich cieszyły się ogromnym powodzeniem, a ich ponawiane wydania rozchodziły się w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy, podczas gdy inne stanowiły wydanie jednorazowe, o niskim nakładzie dla doraźnego zaspokojenia potrzeb wiernych.

To co łączy tak różnorodne co do formy, treści i jakości modlitewniki jest ich funkcja służebna wobec polskich emigrantów. W większym lub mniejszym zakresie osobowym i terytorialnym, dłużej lub krócej, z większym lub mniejszym skutkiem

⁴³ Do tłumaczeń wprowadzano często szereg zmian i dodatków z modlitwami polskimi (por. np. ks. S t e d m a n. *Mój niedzielny mszalik*. Tłum. ks. A. Syski. Hamburg 1945).

⁴⁴ *Modlitwy legionów polskich*. Wiedeń 1915 r. wydano w formacie 6,5 x 5 cm.

⁴⁵ Por. np.: *Modlitwy. Zbiorek modlitw*. Hamburg 1945.

służyły one i służą nadal Polakom i osobom polskiego pochodzenia mówiącym po polsku w utrzymaniu ich życia religijnego, społecznego i kulturalnego. Z pewnością największą rolę pod tym względem odegrały modlitewniki wydane specjalnie dla emigrantów i na emigracji najbardziej spopularyzowane.

b) Charakterystyka odbiorców

Pośród wszelkich typów książek modlitewnik należy z pewnością do najbardziej rozpowszechnionych poloników za granicą. Był tam i jest powszechnie używany przez polskich katolików zarówno w domu, jak i w kościele. W niektórych krajach (np. w Stanach Zjednoczonych) należy on do wyposażenia kościoła lub kaplicy, pozostawiony na stałe w przedsionku lub w ławkach dla użytku tych, którzy uczestniczą w liturgii lub przychodzą prywatnie modlić się w świątyni.

Nabywcami modlitewników byli emigranci wywodzący się z różnych warstw społecznych, ale głównym ich odbiorcą był prosty, zaledwie umiejący czytać lud polski⁴⁶, bo taki najczęściej udawał się na emigrację w poszukiwaniu chleba. W tej przede wszystkim grupie, znanej skądinąd z wiernej postawy wobec Kościoła, Ojczyzny i kultury narodowej, polski modlitewnik odegrał rolę wyjątkową i niepowtarzalną. Często bowiem był jedynym łącznikiem z drukowanym słowem polskim, zastępując sobą wszelką książkę religijną i świecką.

Po modlitewniki sięgają nie tylko emigranci świeżo przybyli z Polski, lecz także przedstawiciele emigracji starej z drugiego i dalszych pokoleń. Dla tych, którzy nie rozumieją już dobrze języka swych ojców, niektóre modlitewniki oferują teksty dwujęzyczne, dzięki czemu poszerzają zakres swych użytkowników, szczególnie wśród dzieci i młodzieży.

Wydawcy dążyli do maksymalnego upowszechnienia modlitewników wśród różnych kategorii osób. Oprócz popularnych książeczek do nabożeństwa wydawali dlatego modlitewniki dla dorosłych, kobiet, ludzi starszych, żołnierzy, dzieci i młodzieży. Oddzielną grupę stanowią modlitewniki przeznaczone dla osób zakonnych, tercjarzy, członków bractw oraz innych osób pobożnych. Nie brak i takich, które miały służyć polskim emigrantom w szczególnych okolicznościach, jak np. w czasie pielgrzymki, jakiejś uroczystości kościelnej, w chorobie i cierpieniu.

3. FUNKCJE MODLITEWNIKÓW

Wśród książek religijnych modlitewnik spełnia, oprócz oczywiście Biblii, najbardziej uniwersalną rolę w życiu wiernych katolików. Obok swej pierwszorzędnej i naturalnej funkcji religijnej pełni również funkcje pochodne i uboczne w dziedzinie życia moralnego, kulturalnego i narodowego. W warunkach emigracyjnych ranga tych ostatnich zwłaszcza funkcji wyraźnie wzrasta, o czym będzie mowa później.

⁴⁶ Mendykowa, jw. s. 93, 94.

a) Funkcja religijna

Zasadniczym celem modlitewników jest pomoc wiernym w zachowaniu i rozwijaniu życia religijnego. Dla emigrantów pomoc ta jest szczególnie potrzebna z racji ich oddzielenia od naturalnej wspólnoty religijno-etnicznej, przy równoczesnym zetknięciu ze środowiskiem obcym, w którym opieka duszpasterska jest bardzo utrudniona. Emigranci są dlatego narażeni na osłabienie, a nawet na zanik wiary.

W przedmowie do książeczki *Bóg i Ojczyzna* kard. A. Kakowski słusznie zauważa, że modlitewnik broni polskich emigrantów przed utratą wiary i wartości duchowych z nią związanych⁴⁷. Już sama książka jest bowiem symbolem wiary i łączności z Kościołem. W niej z własnego kraju emigrant przynosi niejako odpowiedni dla siebie klucz do skarbcza wiary Kościoła, w której partycypuje na obcej ziemi dzięki swojskiej modlitwie, Eucharystii i sakramentom.

Modlitewniki, jak wskazuje ich nazwa, zachęcają i uczą emigrantów modlitwy. W słowie wstępnym do książeczki *Pójdźmy za Nim* kard. A. Hlond wzywał: „Módl się, polski tułaczku na dalekich drogach swego pielgrzymstwa. Módl się pacierzem swego Narodu. Tęskną duszę wyśpiewaj pieśniami z dalekiego rodzinnego Kościoła. Modlitwą taką uskrzydliš zmęczonego ducha do wzlotów ku Bogu i połączysz się z pacierzami kraju, gdzie modlitwa jest służbą Bożą i służbą ojczystą [...]”⁴⁸.

Oprócz zachęty książeczki dostarczają emigrantowi tekstów zwykłych i codziennych modlitw, wyniesionych z ojczystego domu, a więc psychologicznie bliskich i drogich, a także modlitwy i nabożeństwa okolicznościowe, dostosowane do najbardziej różnorodnych sytuacji, w jakich może się znaleźć człowiek na obczyźnie. Do bardziej charakterystycznych należą teksty, które już w tytułach zapowiadają, że są modlitwami wygnańców, pielgrzymów, uchodźców, będących w obozach i więzieniach, modlących się przed i po bitwie, proszących o moc ducha, o otarcie polskich łez, za rodzinę, za rozłączonych małżonków, za dzieci urodzone na wygnaniu oraz o szczęśliwy powrót do ojczyzny. Bogactwo intencji wskazuje, że emigrant mógł w przeróżnych sytuacjach szukać w modlitwie światła wiary, nadziei i siły do wytrwania. Swymi modlitwami obejmował potrzeby własne, pozostawioną w kraju rodzinę, współrodaków, Ojczyznę i Kościół.

Większość modlitewników, a przede wszystkim mszaliki akcentują znaczenie mszy św., jako centrum życia religijnego chrześcijanina. Dla ułatwienia uczestnictwa w niej podają teksty liturgiczne, często łacińsko-polskie wraz z objaśnieniami i wskazówkami, a także modlitwy ułatwiające owocne przeżywanie tajemnicy Eucharystii⁴⁹.

W miejscach, gdzie brakowało polskiego kapłana, co zdarzało się najczęściej wśród robotników sezonowych, poradniki religijne przypominały emigrantom o obowiązku uczestniczenia we mszy św. w kościołach miejscowych, zachęcając ich przy tym do korzystania z własnego modlitewnika, włącznie ze śpiewem polskich pieśni w czasie bądź przed lub po mszy św.⁵⁰

⁴⁷ Por. także: S t e d m a n, jw. s. l.

⁴⁸ *Pójdźmy za Nim* s. 11.

⁴⁹ Por. O c h o t, jw. s. 171-181.

⁵⁰ Żak. *Wskazówki dla idących na roboty za granicę*. Wyd. 3. Włocławek 1912 s. 10-11;

Niektóre modlitewniki służyły specjalnym nabożeństwom domowym, mającym zastąpić emigrantom mszę św., w której z jakiejś racji nie mogli uczestniczyć⁵¹. Mówiąc dzisiejszym językiem, ułatwiały one polskim wychodźcom wspólną celebrację nabożeństwa słowa Bożego.

Ważną rolę odegrały modlitewniki w podtrzymaniu życia sakramentalnego emigrantów. Przypominały im bowiem o korzystaniu z sakramentów, zwłaszcza ze spowiedzi i komunii św., a przez różne modlitwy praktycznie usposabiały do właściwego przyjmowania poszczególnych sakramentów.

Do pewnego stopnia spełniały one również funkcję katechetyczną. Informowały zwykle o głównych prawdach wiary, uczyły jej przeżywania i rozwoju. Niektóre przypominały o obowiązkach religijnych dotyczących mszy, sakramentów i święcenia niedzieli. *Głos wygnańca* uczył także sposobu udzielania chrztu dzieciom w nagłym wypadku, sposobu zawierania zaręczyn i przygotowania do małżeństwa, dysponowania umierających oraz urządzania pogrzebu⁵². Dla podniesienia kultury religijnej wychodźców ten sam modlitewnik zachęcał do sprowadzania z kraju oraz czytania książek i czasopism religijnych⁵³.

W zachowaniu wiary i więzi z Kościołem niemałe znaczenie posiadają pieśni religijne. Polscy emigranci byli i są do nich bardzo przywiązani, o czym świadczą liczne wydania zagraniczne śpiewników i kolędników. Tam, gdzie zabrakło tekstów, wychodźcy przechowywali pieśni ojczyste w pamięci, a ich śpiewem ożywiali swą pobożność⁵⁴.

b) Funkcja moralna

Drugim bardzo ważnym zadaniem modlitewników jest formowanie u wiernych właściwych postaw ludzkich i chrześcijańskich w dziedzinie życia moralnego. Jest to funkcja pochodna, ale ściśle związana z funkcją religijną, co dostrzega się zwłaszcza na emigracji. Tu bowiem ludzie, wychowani w warunkach religijności i moralności o charakterze socjologicznym, pozbawieni zaplecza swego naturalnego środowiska, stykają się z odmiennymi postawami i wzorcami moralnymi, a wskutek tego przeżywają głęboki kryzys moralny. Jeśli im wtedy zabraknie opieki duchowej Kościoła, to kryzys kończy się łatwo moralnym załamaniem.

Modlitewniki służą emigrantom w tej dziedzinie dość konkretną pomocą. Czynią to przede wszystkim poprzez umacnianie życia religijnego, które — jak wiadomo — jest podwaliną życia moralnego chrześcijanina. Nadto dysponują one szeregiem innych środków umacniających i kształtujących postawy moralne emigrantów.

Sam modlitewnik przypomina emigrantowi jego bliskich. Zawarte w nim uwagi i pouczenia, ujęte często w formie osobowego wezwania „pamiętaj” czy ostrzeżenia „uważaj”, łatwo kojarzą się z żywym słowem najbliższych z rodziny czy własnego

K. B i s z t y g a. *Z Bogiem idź i z Bogiem wracaj. Uwagi i przestrogi dla wychodźców w Niemczech*. Kraków 1912 s. 19-20.

⁵¹ *Głos wygnańca* s. 35-64; *Zabierz mnie* s. 78-80.

⁵² *Głos wygnańca* s. 308-348.

⁵³ Tamże s. 439.

⁵⁴ U r b a n, jw. s. 231-241.

duszpasterza. Mimo wielkiej prostoty, a może właśnie dzięki niej, drukowane słowa wzmacniają u emigranta motywację życia moralnego. Przypominają mu prawdę o wszechobecności Boga oraz budzą poczucie odpowiedzialności osobistej i społecznej. *Głos wygnańca* tłumaczy to emigrantowi w ten sposób: „[...] na twoje postęпки patrzy nie tylko Bóg, ale też tysięczne oczy ludzi obcych [...] twoja cnota i życie uczciwe będą chlubą twoją i twego polskiego narodu, twoje zaś zbrodnie i życie występne splamią ciebie i twoją biedną Ojczyznę”⁵⁵.

Skazanych na tułaczkę, upokorzonych i przytłoczonych cierpieniem wychodźców, którym grozi zniechęcenie i apatia, modlitewniki krzepią na duchu, ucząc postawy ideowej i twórczej. Wskazują mianowicie na postawę Chrystusa i świętych, głównie polskich, którzy przez cierpienia osiągnęli szczyty świętości i chwały. Również cierpienia, tułaczka i hańba emigrantów mają charakter mesjański. Mają one oczyścić emigrantów z wad narodowych, uszlachetnić ich oraz wybłagać u Boga „powrót do Ojczyzny i chleb nie wyżebrany dla każdego Polaka”. Przebywanie na emigracji należy dlatego wypełnić pracą, ofiarą i modlitwą⁵⁶.

Najczęstszym sposobem oddziaływania modlitewników na postawy moralne jest przypominanie emigrantom obowiązków życia moralnego, zawartych w Bożych przykazaniach, rozwiniętych i skonkretyzowanych w oryginalnych niekiedy opracowaniach rachunku sumienia, a także w różnych modlitwach. Modlitewniki przypominają nie tylko obowiązki wspólne wszystkim wiernym, lecz także zwracają się często do konkretnych stanów i kategorii osób. Wiele z nich mówi o obowiązkach wobec małżonka pozostawionego w kraju oraz o powinnościach rodzicielskich. Wobec współrodaków modlitewniki wzywają do jedności i zgody, porzucenia waśni i sporów; wobec zaś innych ludzi żądają zaniechania nienawiści i chęci zemsty⁵⁷. Modlitewniki żołnierskie przypominają rotę przysięgi i obowiązki zawarte w tzw. dziesięciorgu przykazań żołnierza polskiego. W warunkach wojennych wzywają do praktyki cnoty męstwa, a równocześnie sprawiedliwości i uczciwości⁵⁸. Wiele modlitewników przypomina – o czym niżej – obowiązki moralne wychodźców wobec Ojczyzny.

Zbawiennym środkiem służącym do zmiany życia moralnego na lepsze jest sakrament pokuty. Modlitewniki uczą go praktykować, a emigrantów sezonowych zachęcają, by korzystali ze spowiedzi u przebywających u nich okazjnie polskich kapłanów⁵⁹.

c) Funkcja narodowa

Wszędzie – a szczególnie na emigracji – modlitewniki spełniają ważną rolę społeczno-narodową. Niektóre uzasadniają nawet swą funkcję w tej dziedzinie, odwołu-

⁵⁵ *Głos wygnańca* s. 428.

⁵⁶ *Wtóra litania pielgrzymów* s. 4-5; *Póđźmy za Nim* s. 42, 60, 97; *Książka do nabożeństwa dla Polek* s. 160-175; *Głos wygnańca* s. 36-37, 56-57, 428-429.

⁵⁷ *Książka do nabożeństwa dla Polek* s. 27-32; *Głos wygnańca* s. 129-134, 427-436; *Bóg i Ojczyzna* s. 23-36.

⁵⁸ *Mały modlitewnik żołnierski* s. 21; *Modlitewnik żołnierza polskiego* s. 2, 40-47, 53-57.

⁵⁹ *Głos wygnańca* s. 439; *Zabierz mnie* s. 37.

jąc się do wypowiedzi papieża Leona XIII według którego „przywiązanie do społeczności, w której zrodziliśmy się i wychowali i miłość do Kościoła Katolickiego nie wykluczają się wzajemnie, ale owszem zlewają się w jedną miłość, gdyż obie płyną z tego samego źródła, są siostrami i mają tego samego Boga za Ojca i Sprawcę”⁶⁰. W narodzie polskim współzależność wartości religijnych i narodowych została wyeksponowana w częstym utożsamianiu Polaka z katolikiem.

Uznając tę zasadę modlitewniki zdecydowanie bronią języka ojczystego i innych wartości etnicznych emigrantów, podtrzymują świadomość narodową Polaków na terenach odłączonych od Macierzy oraz dążą do utrzymania jedności wychodźców z krajem ojczystym⁶¹.

Tę funkcję spełniają one przede wszystkim poprzez zawarte w nich drukowane słowo polskie. Dla części emigrantów modlitewnik był niekiedy, jak to już wspomniano, jedyną książką zapewniającą kontakt z drukowanym słowem ojczystym⁶². Stąd stawał się niejednokrotnie podręcznikiem do nauki języka polskiego, przyczyniając się wydatnie do jego podtrzymania, szczególnie na Śląsku, Warmii i Mazurach.

We wstępie do swego modlitewnika ks. Siwicki upominał: „w nabożeństwie przynajmniej nie wstyďte się mowy ojczystej, którą równie jak inne, najmędrszy Pan zrozumie i wysłucha”⁶³. Rolę polskiego modlitewnika w tej dziedzinie doceniał również rząd pruski, gdy zakazywał korzystania z niego dzieciom i młodzieży, a samo posiadanie go w szkole czy kościele traktował jako przestępstwo⁶⁴.

Oprócz języka narodowego modlitewniki zawierają zwykle inne jeszcze elementy, budzące u emigrantów poczucie odrębności etnicznej i świadomość narodową. Niektóre już w tytule wskazują, że są przeznaczone dla Polaków, a wzmianki o Polsce i Polakach nie należą do rzadkości. Spotyka się tam litanie i inne modlitwy do polskich patronów, modlitwy za Ojczyznę i współrodaków, obrazki Matki Boskiej Częstochowskiej i polskich świętych⁶⁵. Wspomniany modlitewnik ks. Siwickiego podaje dość obszerne życiorysy świętych Polek z podkreśleniem tego wszystkiego, co polskie.

Polski klimat posiadają pieśni religijne. Niektóre mają charakter patriotyczny. Spotyka się wśród nich *Pieśń na pamiątkę 3 maja 1791 r.*, *Pieśń do świętych Polaków i Polek*, hymn *Nie rzucim ziemi, Boże coś Polskę* i inne⁶⁶. Stąd więc niektóre modlitewniki określają się jako *Ołtarzyk polski* czy *Skarbczyk modlitw i pieśni ojczystych*. Swoją zawartością podtrzymywały bowiem religijne i narodowe wartości, budziły dumę narodową oraz nadzieję na odrodzenie narodu.

Modlitewniki wydane na emigracji uznają za oczywisty obowiązek pamięć i miłość Ojczyzny. W zależności od sytuacji historycznej kraju podają modlitwy o odrodzenie lub odbudowę, jedność i pokój, pomyślność i rozwój Ojczyzny. Starsze opierały się na

⁶⁰ *Bóg i Ojczyzna* s. 1X; *Pójdźmy za Nim* s. 7.

⁶¹ Por. M e n d y k o w a, jw. s. 29, 78.

⁶² Tamże s. 94.

⁶³ *Książka do nabożeństwa dla Polek* s. 1.

⁶⁴ S. D r y g a s. *Czas zaprzęsły*. Warszawa 1970 s. 50-53.

⁶⁵ Por. *Ołtarzyk polski to jest zbiór nabożeństwa katolickiego* s. 769, 772; Ł u k a s z e w i c z. *Ołtarzyk polski* s. 6, 216; *Śpiewajmy Panu* s. 86-87; *Pójdźmy za Nim* s. 42, 60, 96, 97 oraz inne.

⁶⁶ *Książka do nabożeństwa dla Polek* s. 199-200, 217-218; *Mały modlitewnik żołnierski* s. 19; *Modlitewnik żołnierza polskiego* s. 58-59; *Śpiewajmy Panu* s. 48-50.

przeświadczeniu, że emigranci powrócą kiedyś do kraju. Dlatego *Głos wygnańca* nawoływał: „Pamiętaj, żeś wygnaniec [...] żeś przybysz na obcej ziemi i gość w cudzym kraju [...], że kraj twój cię czeka, że twojego powrotu czekają twe łany i zagroda ojczysta”⁶⁷. Tymczasowy pobyt na obczyźnie, traktowany jako czas wygnania i tułaczki, modlitewniki radziły wykorzystać na solidną pracę i zaoszczędzanie pieniędzy po to, aby po powrocie pomóc w odbudowie i rozwoju własnego kraju⁶⁸.

Z obawy przed wynarodowieniem emigrantów niektóre modlitewniki przypominały potrzebę troski o oświatę i kulturę polską poprzez sprowadzanie z kraju książek, gazet i elementarzy⁶⁹. Nadto same podawały niekiedy wiele informacji o Polsce i jej dziejach ojczystych. Prawdziwy ewenement pod tym względem stanowi książka *Bóg i Ojczyzna*. Jest to modlitewnik, a zarazem popularny podręcznik historii Polski. Na 452 strony aż 229 poświęca on dziejom, walkom i osiągnięciom Ojczyzny, a także najwybitniejszym twórcom polskiej kultury. Dobrany materiał i sposób przedstawienia go budzi u czytelnika dumę narodową i poczucie jedności z własnym krajem.

*

Reasumując powyższe rozważania wolno stwierdzić, że wśród różnych książek towarzyszących emigrantom najpopularniejszą i najbardziej docenianą na co dzień był modlitewnik. Wędrował on z emigrantami we wszystkich krajach, będąc dla nich skarbczykiem wartości duchowych: religijnych, moralnych i narodowych. W zależności od sytuacji stawał się obrońcą wiary, wychowawcą i przewodnikiem moralnym, a nawet nauczycielem języka i historii ojczystej. Szczególną rolę odegrał tam, gdzie Polacy byli pozbawieni opieki duchowej ze strony polskiego kapłana. W tych warunkach modlitewnik przyczynił się poważnie do zachowania języka ojczystego, świadomości narodowej oraz integracji środowisk polonijnych.

⁶⁷ S. 427, 437; *Modlitwy legionów polskich* s. 5-7.

⁶⁸ *Głos wygnańca* s. 438.

⁶⁹ Tamże s. 439.

POLISH PRAYER-BOOKS IN POLISH COMMUNITIES ABROAD**S u m m a r y**

Among various books accompanying Polish emigrants, the prayer-book has been the most popular and best appreciated one in every-day life. For centuries it has wandered with the emigrants in Germany, and from 19th century on also in other European countries as well as in other continents. It was brought there by the emigrants, or was imported by various means from Poland, and later it was also printed abroad in Polish or foreign publishing houses.

The prayer-books distributed among Polish emigrants can be classified as ones printed in Poland and abroad (edition), ordinary and special (purpose), original and reprinted, or translations. They all differ from one another in the way they were edited, in their form and contents. They were usually bought by men in the street, both emigrants and their descendants, belonging to different categories with regard to age, profession and living conditions.

Polish prayer-books abroad had an important religious, moral and national function. Depending on the situation and need they became defenders of faith, moral leaders and educators or even teachers of the mother tongue and history. They played a special role where there were no Polish priests.